

Najdłuższa linia tramwajowa Europy - z Portu Łódź do Ozorkowa - wkrótce może przestać istnieć.

Przyczyną jest fatalny stan torowiska. Co gorsza, nie widać szans na remont. Zdaniem fachowców, po pokrzywionych torach da się jeździć jeszcze rok, góra dwa. Później taki kurs może być ryzykowny.

W najgorszym stanie jest odcinek torów między Zgierzem i Ozorkowem. Tramwaje niekiedy zwalniają tam do 10 km/h.

- Czasami boję się, że tramwaj przechyli się na nierównych torach i przewróci na bok wprost na pędzące obok samochody - mówi motorniczy linii 46. - Jadę bardzo wolno, a przez to mam opóźnienia. Wolę jednak nie ryzykować szybszej jazdy.

Ale opóźnienie nawet jednego tramwaju może zachwiać całym rozkładem jazdy. Na odcinku ze Zgierza do Ozorkowa jest jeden tor i tylko kilka wysepek, na których tramwaje mogą się minąć. Tam jeden tramwaj czeka na drugi. A gdy już ruszy, to wewnątrz trzęsie i buja wagonami.

- Od 1993 roku, gdy powstała spółka Międzygminna Komunikacja Tramwajowa, mówi się o likwidacji tramwaju 46 ze względu na stan torowiska - mówi Andrzej Grzelak, kierownik wydziału przewozów MKT. - Zazwyczaj temat wraca przed wyborami, a później znów robi się o nim cicho. A tramwaj ciągle jeździ. Dotychczas nic złego się nie stało i myślę, że jeszcze kilka lat tak będzie. Każdy wie, że najlepiej byłoby odbudować torowisko, ale nikt nie ma na to pieniędzy. Dlatego nieustannie prowadzimy roboty, doraźnie poprawiające stan torów. A podróżnych wcale nie ubywa...

Na odcinku między Zgierzem i Ozorkowem codziennie jeździ łącznie około tysiąca osób. Zwykle to uczniowie albo osoby jadące do pracy. Podróżni jeżdżą falami. Od rana tłumy jadą w stronę Łodzi, po obiedzie z powrotem. Dla nich ta linia jest niezbędna.

Wpisany przez Administrator

poniedziałek, 31 stycznia 2011 15:05 - Poprawiony poniedziałek, 31 stycznia 2011 15:13

---

- Burmistrzowi Ozorkowa zależy na dalszym funkcjonowaniu tramwaju do Łodzi, ponieważ wielu mieszkańców korzysta z tej linii - mówi Izabela Dobrynin, rzeczniczka Urzędu Miasta w Ozorkowie. - Nie mamy jednak wpływu na działania spółki MKT. Jeśli Ozorków podjąłby inicjatywę wystąpienia do Unii o dofinansowanie remontu torów, to musieliby ją podchwycić pozostali udziałowcy. A tu nie ma jednomyślności.

Linia 46 przebiega przez Łódź, Zgierz, gminę Zgierz i Ozorków. Największym udziałowcem jest Łódź, która ma 49 proc. udziałów. Temu miastu nie musi zależeć na remoncie torów między Zgierzem i Ozorkowem, bo nie ma w tym żadnego interesu. Miasto Zgierz (35,5 proc. udziałów) również nie musi się martwić. Wyremontowało torowisko od drogi krajowej nr 1 do pl. Kilińskiego, którą jeżdżą tramwaje linii 16. Dzięki temu Zgierz ma komunikację z Łodzią, a w kierunku Ozorkowa jeździ niewielu zgierzan. Zainteresowani, czyli gmina Zgierz (1,5 proc. udziałów) i Ozorków (14 proc. udziałów) mają zbyt małą siłę przebicia. W dodatku dokładają dużo do utrzymania linii.

- W 2010 roku na utrzymanie linii 46 wydaliśmy z budżetu 820 tys. zł. Jeszcze 3 lata temu były to koszty rzędu 400 tys. zł - powiedziała Izabela Dobrynin.

*(mbr) Ten adres email jest ukrywany przed spamerami, włącz obsługę JavaScript w przeglądarce, by go zobaczyć*     [POLSKA Dziennik Łódzki](#)

[Joomla SEO powered by JoomSEF](#)